

NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy“.

Rok VII. Nowemiasto, dnia 14 lipca 1934.

Nr. 28

Na Niedzielę VIII. po Świątkach.

EWANGELJA,

napisana u św. Łukasza, rozdz. XVI. wiersz 1—9.

W on czas mówił Jezus uczniom swoim tę przypowieść: Był niektóry człowiek bogaty, który miał wóldarza, a ten był doniesion do niego, jakoby rozproszył dobra jego. I wezwał go i rzekł mu: Cóż to słyszę o tobie? Oddaj liczbę z wóldarstwa twego, albowiem już wóldarzyć nie będziesz mógł. I mówił wóldarz sam w sobie: Cóż uczynię, gdy Pan mój odejmie odemnie wóldarstwo? Kopać nie mogę, żebrać się wstydę. Wiem co uczynię: że gdy będę złożon z wóldarstwa, przyjmą mnie do domów swoich. Wezwawszy tedy z osobna dłużników pana swego, mówił pierwszemu: Wieleś winien Panu memu? A on powiedział: sto barył oliwy. I rzekł mu: Weźmij zapis twój, a siądź natychmiast i napisz pięćdziesiąt. Potem drugiemu rzekł: A ty wieleś winien? A on rzekł: sto beczek pszenicy. I rzekł mu: Weźmij zapis twój, a napisz osiemdziesiąt. I pochwalił Pan wóldarza niesprawiedliwości, iż roztropnie uczynił. Bo synowie tego świata rozropniejsi są w rodzaju swoim nad syny światłości. A ja wam powiadam: Czyńcie sobie przyjaciół z mamony niesprawiedliwości, aby, gdy ustaniecie, przyjęli was do wiecznych przybytków.

O wóldarstwie naszym.

Jesteśmy wszyscy wóldarzami Pańskimi, a jako wóldarze nie jesteśmy samodzielni, lecz we wszystkim zależni od Boga. Pan Bóg nam dał duszę i ciało, rozum i wolną wolę, daje nam pokarm i odzienie. Sam czas nawet daje nam Bóg, w którym pracować mamy na chwałę Bożą, a nasze zbawienie. Prędzej czy później wybije i dla nas godzina, gdzie nam powiedzą: „Oddaj liczbę z wóldarstwa twego, albowiem już wóldarzyć nie będziesz mógł”. A wtedy ze strachem i trwogą niejedyn będzie mówił: „Cóż uczynię, gdy Pan mój odejmie odemnie wóldarstwo”?

Zastanówmy się, co uczynimy wtedy, gdy Pan Bóg zażąda od nas rachunku ścisłego. Lepiej już teraz o tem myśleć i złemu zaradzać, jak potem, gdy już może być zapóźno.

Powierzył nam najprzód Pan Bóg szafarstwo nad dobrami duszy. Dał nam pamięć, rozum i wolną wolę: Pamięć, abyśmy zawsze rozpamiętywali dobrodziejstwa Boże, czytali o dziwnych sprawach jego, abyśmy pamiętali o zbawieniu duszy naszej. Dał nam rozum i naukę, abyśmy rozpoznawali i wiedzieli, co jest dobre, a co złe, abyśmy umieli i sami sobie i drugim dopomóc i poradzić, jak czynić dobrze, a złego unikać. Dał nam Pan Bóg wolną wolę, abyśmy obierali dobre, a odrzucali złe, abyśmy się strzegli grzechu, a naśladowali cnoty, abyśmy służyli Bogu, nie światu, duszy, a nie ciału. A my, jak używaliśmy tych, tak nieocenionych darów Bożych? Czy zawsze na chwałę Bożą i pożytek bliźniego? Czy raczej tak często nie było wręcz przeciwnie?

Powtórę powierzył nam Pan Bóg szafarstwo nad dobrami cielesnemi. Jakże niemi szafujemy? Na co obracamy zdrowie swoje? Na co obracamy siły nasze i wrodzone nasze zdolności i talenty? Czy tych darów nie używamy tak często na rozpustę, na folgowanie własnym namiętnościom, na szkodę i krzywdę bliźnich i własną?

Uczynił nas po trzecie Pan Bóg szafarzami nad różnemi dobrami ziemskimi, abyśmy je obracali nie tylko na pożytek swój, ale abyśmy niemi szafowali ku czci Panu swemu i ku pożytkowi i wsparciu bliźniego naszego. Ale my, co czynimy? Na co obracamy dobra ziemskie? Jak my się wobec tego ostoimy, co powiemy Panu naszemu, gdy on nam powie: „Oddaj liczbę wódarstwa twego, bo już więcej wódarzyć nie będziesz mógł”.

Dlatego obracamy odtąd wszystkie dary, jakie nam Bóg dał, na chwałę jego, a nasz zbawienny pożytek. Pracujmy tak, aby nas P. Bóg przyjął do wiecznych przybytków Swoich.

Idziemy ku wielkiej przebudowie społecznej.

List pasterski J. E. ks. Biskupa pińskiego do duchowieństwa.

Z racji kursu duszpasterskiego w Pińsku JE. Ks. Biskup Kazimierz Bukraba wydał list pasterski do duchowieństwa, w którym kreśli wielkie i szczytne zadania kapłanów oraz obowiązki w dobie dzisiejszej.

„Czasy, jakie przeżywamy — pisze Ks. Biskup — są pełne trudności i pełne dziwnych przełomów, a najbystrzejsze umysły nie mogą powiedzieć, ku czemu idziemy. W każdym razie idziemy ku wielkiej przebudowie społecznej, ku zupełnie nowym stosunkom. To też jakkolwiek warunki przyszłe społeczne i ekonomiczne się ułożą, my, kapłani Nowego Zakonu, pewni, że „prawda Pańska trwa na wieki“ w tej budowie, a raczej przebudowie

świata weźmiemy i wziąć powinniśmy silny udział. Ale biada nam, gdyby te dziwne czasy zastały nas nieprzygotowanych, zakrzepłych w przestarzałych formach i metodach pracy i postępowania, nie orientujących się w potrzebach ciężkich dni naszych, nie umiejących iść po linii wymagań zdrowej rzeczywistości, a przede wszystkim wskazań w tym względzie Kościoła św., matki naszej, strażnicy wiary i obyczajów, a przez to i prawdziwego dobra ludzkości”.

Dalej przypomina Ks. Biskup, że kapłan według ustanowienia Chrystusa Pana jest mężem Bożym i szczególnem narzędziem w ręku Boga, solą ziemi i światłem świata, wszystkim dla wszystkich, by wszystkim Chrystusowi pozyskać.

„Całe więc nasze staranie — mówi Ks. Biskup — winno być obrócone w tym kierunku, byśmy się stali powolnemi narzędziami w ręku Bożem, najpodatniejszymi wszelkim tchnieniom łaski, których Bóg powołaniu naszemu nie odmawia, ale hojnie je na nas zlewa”.

Piętnaście lat łączności Polski odrodzonej ze Stolicą Apostolską.

Minęło już 15 lat od chwili, gdy po ostatecznem ukonstytuowaniu się państwa polskiego monsignore Ratti dnia 6 czerwca 1919 r. mianowany został pierwszym nuncjuszem papieskim Polski wyzwolonej.

Już szereg miesięcy przedtem, zaraz po ustanowieniu Rady Regencyjnej, Papież Benedykt XV wysłał do Polski ks. Achillesa Ratti'ego, który miał zająć się jako wizytator Stolicy Apostolskiej sprawami kościelnymi na terytorjach, będących pod okupacją państw centralnych. Dzięki staraniom przyszłego nuncjusza Polska otrzymała kilku nowych biskupów, a zniesione przez rząd rosyjski diecezje: podlaska, kamieniecka i mińska otrzymały pastery. Później zaś z części arcybiskupstwa warszawskiego powstała nowa diecezja łódzka.

Gdy w r. 1920 bolszewicy zagrozili swoim najazdem Polsce, papież Benedykt XV wezwał cały świat katolicki do modlitw za nasz kraj. Stosunki między Polską a Watykanem zacieśniły się jeszcze, gdy monsig. Ratti w niecały rok po opuszczeniu Polski zasiadł na Stolicy Apostolskiej jako Papież Pius XI.

W r. 1925 rząd polski zawarł konkordat z Watykanem, co dla Kościoła w Polsce miało niezmiernie ważne znaczenie. Konkordat przyznał Kościołowi zupełną wolność w wykonywaniu jego władzy duchownej, przyniósł też nową organizację kościelną na naszych ziemiach. Zarówno pierwsza konstytucja polska z dnia 17 marca 1921 r., jak i ostatnia konstytucja z 1934 r. przyznały pełną swobodę obywatelom w wyznawaniu religii katolickiej.

Stosunek rządu dzisiejszego do Kościoła jest zupełnie poprawny. Prezydent Rzplitej akcentuje często łączność narodu

z Kościołem, czynniki rządowe zaś nie tamują wcale nadzwyczaj poważnego dziś rozwoju prasy, instytucyj i organizacyj katolickich.

Barbarzyństwa w Meksyku nie ustają.

Ostatnie wydarzenia w Meksyku wskazują, że fala prześladowań katolików w tym nieszczęśliwym kraju poczyna znów wzbierać. Na czoło wysuwa się stan Tabasco z gubernatorem Tomaszem Harrido Canabal, który w swej zbrodniczej akcji posługuje się organizacją tak zw. „rewolucyjnej młodzieży”. Zaozgnęły się również stosunki w stanie Sonora, gdzie gubernator Rudolfo Calles, syn krwawego prześladowcy generała Plutarcha Callesa, zarządził zamknięcie wszystkich kościołów i wypędzenie wszystkich księży. To barbarzyńskie rozporządzenie było odpowiedzią na protest katolików przeciwko okólnikowi gubernatora do nauczycieli w sprawie „walki z fanatyzmem religijnym”.

Zbiorowy list pasterski Episkopatu niemieckiego przeciwko neopogaństwu.

Berlin. We wszystkich kościołach całej Rzeszy odczytany został z kazalnicy wspólny list pasterski Episkopatu niemieckiego, wydany w wyniku ostatniej konferencji biskupów w Fuldzie, która odbyła się w początkach czerwca. Ważny ten dokument, datowany 7-go czerwca, zawiera uroczysty protest przeciwko propagandzie błędów neopogaństwa, ostrzega wiernych przed szczególnie i konkretnie wymienionymi niebezpieczeństwami i wzywa całe społeczeństwo niemieckie do obrony odziedziczonej po przodkach wiary i moralności chrześcijańskiej.

54-letni rotmistrz wyświęcony na księdza.

Wiedeń. Kardynał Innitzer udzielił we Wiedniu święceń kapłańskich 54-letniemu b. rotmistrzowi dragonów austriackich, Jaunerowi von Schroffeneng, który po wielu perypetjach życiowych wreszcie poczuł w sobie powołanie kapłańskie.

Nowy klasztor Trapistów w Algierji.

W pierwszych dniach marca 1934 r. dwunastu zakonników Trapistów z opactwa Matki Boskiej w Rajhenburg z Jugosławiji osiedliło się w okolicy między Ben-Chicao a Champlain na południe od Medei, w Algierze. W kraju zupełnie prawie muzułmańskim utrzymywać się będą z uprawy roli, co pozwoli im także otoczyć opieką charytatywną koczownicze szczepy w okolicy. Przykład ich ostrego życia i praca charytatywna mają przygotować grunt pod przyszłą pracę ewangelizacyjną.

Pałac biskupi jako przytułek dla ubogich.

Budapeszteński biskup Nemes przeznaczył swój pałac przy ul. Fortuna we wschodniej dzielnicy miasta na przytułek dla ubogich.